



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

poświęcony sprawo
 miejscowym oraz

Właściciel: Józef Dąbrowski.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

niezależnych i samiejscowych	
Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	" 3.—
Kwartalnie	" 1.50
Miesięcznie	" 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II Nr. 33, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.

Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej do 8-jej wieczorem. Recepty redakcja nie wraza; za artykuły, nie oznaczone i góry cenn, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Uagra, Wierszowa 8. Dom Handlowy L. i H. Meisl i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i H. Meisl i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120. w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadeślanie za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 5 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego” na terenie i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Wacław Badurski (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentacją „Gonia Czestochowskiego” na Ziemiach objętych księgarnia pani Z. Habskiej Tamże ogłoszenia do „Gonia Czestochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Czestochowski” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan J. Kolański.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty i należności za ogłoszenia.

Teatr Illuzji „OAZA” obok hotelu Wiktorja w Sosnowcu otwarty odziennie od godz. 4 po poł. w niedziele i święta od 1 po połud. do 10 i pół wiecz. — Co tydzień nowy program.

Gabinet dentystyczny R. FILIPOWICZA
Aleja III № 52.

Lekarz-Dentysta M. GREJNIEC
Leczenie zębów i jamy ustnej
Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie zakład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

TEATR NOWOŚCI (KINEMATOGRAF)
dziś i dni następnych
nadmierzają interesujący program.
(Patrz ogłoszenie na str. 4-jej).

KALENDARZYK.
D. 5 Maja.
Imiona chrześcijańskie: dziś Piusa V P. W. jutro Op. S. Józefa, Jana Ap.
Wschód słońca: godz. 4 m. 25, zachód godz. 7 m. 29.
Przybyło dnia: 7 godzin 30 minut.

Wiedomości historyczne: 1194. Zgon Kazimierza Sprawiedliwego. — 1762. Pokój w Petersburgu. — 1808. Zdobycie Szwaburgu. — 1821. Zgon Napoleona I. — 1904. Zgon Maurycego Jokaya.

Refleksje p. P. Struwe.

W społeczeństwie rosyjskiem toczy się obecnie walka pomiędzy dwoma nastrojami: pesymistycznym i optymistycznym.

Rozmawiałem niedawno z jednym z najrozumniejszych i najbardziej uczonych ludzi rosyjskich. Uderzyło mnie jego pesymistyczne zapatrywanie się na losy Rosji. Zdanem jego, tysiącami przeciwności przepięknie jest współczesne nasze życie polityczne.

Człowiek ten stoi jakby na wysokości górze, z której może widzieć bezwzględnie lepiej, niż ktokolwiek inny całą przeszłość, z której przed nim rozlata się być może lepiej niż przed innymi przyszłość, lecz która równocześnie oddziela go i oddala od teraźniejszości.

Czy ma on rację? Tego nie wiem. Sprzecznosci życia rosyjskiego mogą wytworzyć olbrzymie rany, które wymagać będą jak „najheroiczniejszych” środków leczniczych, lub też

mogą się one ulżyć bez wszelkich kryzysów i katastrof.

Leż w każdym wypadku, gdy, oderwawszy się od życia z dnia na dzień, pograżymy się w rozmyślaniach historycznych, sprzecznosci te wyrastają w całej swej olbrzymiej potęgze i rzucają swoje złowieszcze cienie.

W III tomie „Historji Rosyjskiej” W. Kluczewskiego, która wyszła niedawno, autor kreśli mistrzowską ręką najgłębsze sprzecznosci historyczne, przypominające ten okres historii rosyjskiej, którego granice stanowią wstąpienie na tron Michała Romanowa (1618) i śmierć Mikołaja I (1855).

Nie jest to zwyczajny okres historyczny lecz cały tańców epok, przez który przechodzi szereg ważnych faktów, stanowiących głęboką podwalinę naszego życia, podwalinę rozkładającą się coby prawda, lecz której dotychczas nie zastąpiła inna. Powtarzam, że nie jest to jeden z okresów naszej historii. Jest to cała nasza „nowa historia”. Wskutek sprzecznosci tego okresu cierpiemy, a nie są one przez nas przeżyte i przezwyciężone.

One to są źródłem tego straszego pesymizmu, który tak często opanowuje najenergiczniejszych rosjan.

WINDA.

Ostatnie opowiadanie Amicis'a.

Pani X. zjechała do Grand-Hotelu w Per-rim późnym wieczorem. Wszedłszy z córeczką do windy, z ciekawością spojrzała na jasnowłosego chłopca, nieruchomie przed nią stojącego, ubranego w zielony mundurak ze świecącymi guzikami i, jakkolwiek mocno była zaniepokojona o dziewczynkę, która niezupełnie dobrze się czuła, nie mogła jednak powstrzymać się od uśmiechu. W tej chwili stała twarz z rybitmi oczyma, o poważnym wyrazie, w tej krótko ostrzyżonej głowie z łatwością dopatrzyć się można było karykatury dziecka na niemiec-ki lasen. Chłopiec stał nieruchomie, ntkwiwszy spojrzeń w łalkę, którą dziewczynka trzymała w rękę, tak, że mimowoli zjawilo się pytanie: zali jest to żywa istota, czyli też automat. Gdy winda zatrzymała się na trzecim piętrze, automat nagle się ożywił i zawołał głośno rozkazująco: „proszę zaczekać”, wyszedł pierwszy i podał przyjezdnym rękę tak gwałtownie, że o mało ich nie przewrócił. Potem, idąc przodem, doprowadził je przed drzwi ich pokoju.

Tutaj? — zapytała pani.

Bez wątpienia! — odparł chłopiec.

Pani uniosła rękę po klucz, wsiadając z боку przy drzwiach, lecz on ją uprzedził, mówiąc szeptem:

— Nie, ja sam otworzę.

Wszedłszy, zapalił elektryczność, wskazał dzwonek i schyliwszy głowę, jak byk gdy chce kogoś schwytać na rogi, wyszedł zamykając za sobą drzwi.

Pani chciała je otworzyć, by dać przejście ludziom, niosącym bagaże, ujęła za klamkę, lecz natopkała ją. Pociągnęła silniej — to samo. Drzwi nie ustępowały.

— Proszę otworzyć, — powiedziała głośno. Wówczas chłopiec puścił drzwi. Pani rozześmiała się. Co za oryginalni! — pomyślała.

Istotnie był to typ nader zabawny. Piętnastoletni niemczyk, przysadkowaty, szerszy, niż wyższy, z gosem powagi, wyglądał na człowieka dorosłego, z objęścią i wzięcia — grubowatego kaprala starego pokroju. Chcąc, na przykład, okazać się uprzejmym wobec gościa, któremu krawat zsunął się z kołnierza, biegł za nim, wołając: „proszę się zatrzymać!” — chwycił jedną ręką za kołnierz, drugą poprawiał krawat, a potem popchnął gościa mówiąc: „teraz możesz paść!”.

Gospodarz hotelu, jego współziomek, cenil go za to, że z całej służby, również niemieckiej, on jeden potrafił się porozumieć z nielicznymi gośćmi włoskimi, którzy zatrzymywali się w hotelu. Często bo też trzeba go było odwoływać od windy, przy której pełnił służbę. Oprócz zwykłej sobie grubowatości, miał on jedną jeszcze wadę: powtarzał i objaśniał gośćm po kilkakroć jedno i to samo, jakgdyby uważał ich za niezdolnych zrozumieć odradu. Wady te wskazywa-

wynagradzała jego pracowitość: był niestrudzo-ny, jak jego winda, pracująca od rana do wieczora.

Nie do pojęcia było, w jaki sposób musiał on chować w dość ciasny mundurak, tak że było to niewidoczne, chleb, jabłka i wszelkie produkty spożywcze, które nieustannie przeżuwał. Nie można było również zrozumieć jak potrafił na niespodziewane zawołanie zjawiać się z pełnymi ustami, nie dając tego poznać: mówił zwykłym gosem, zdawałoby się, że ma w ustach jakiś schowek, w którym ukrywa jedzenie. Nade wszystko lubił jaja, a ślady ich nosił zawsze na twarzy, a ponieważ uczciwość jego nie podlegała wątpliwości, zatem dla zadowolenia swych zachcianek gastronomicznych wydawał większą część swoich zarobków. Śmiešności te lagodaily jego żołnierska grubowatość i lubili go wszyscy. Nie nazywano go inaczej, jak Winda.

II.

Nazajutrz rano, przechodząc przez korytarz trzeciego piętra, spotkał panią X. niespokojną, strwożoną, która go spytała, czy w hotelu jest lekarz.

— Bez wątpienia! — odparł Windziarz.

— Idź, przyprowadź go natychmiast, — powiedziała pani i znikła w numerze.

Windziarz pobiegł i po kilku minutach powrócił z doktorem. Wszedł obaj do pokoju Windziarza, by pobytek do apteki, gdyby trzeba było kupić lekarstwo. (D. c. n.)

RYDZEWSKI i S-ka Prażki zbytecznel Maszyna do prania „Cała para” I. A. Johna z przenośnym piecykiem, nie wymagająca żadnych urządzeń, niezbędna do domowego użytku, Pralń, Hoteli, Restauracji, Kozar, Szpitali i t. d.

Magie pokojowe wymagają mało miejsca, praktyczne i tanie.

Biuro Techniczne w Częstochowie, Telefon № 1.

Pranie włóźnej w maszynie bielizny nakutecznia się w ciągu 20 minut za pomocą pary i gotującej się wody z mydłem.

Tytułem próby wypożyczamy pralnię gratis Wyżymaczki oryginal. Amerykań.

Magie pokojowe wymagają mało miejsca, praktyczne i tanie.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kosciół, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycyńszych do najwytęższych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych pralni materiałow kamienia i drzewa. Dekoracje domow od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miarowenach natolekijanych, informacie, rysunki i kosztorysy na każde żądanie. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamienski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Alaja III dom witeczny.

Stary ustrój państwowy w rozkładzie, lecz jego formy i metody myślenia, jego impulsy i instynkty są jeszcze nader żywotne w sferach rządzących. Z drugiej strony dogadzający staremu ustrojowi państwowemu ciężki sen umysłowy ludu został przerwany bezpowrotnie.

W ten sposób mamy z jednej strony władzę skamieniałych starych form i przyzwyczajenie do rządzenia, z drugiej zaś ten burzliwy, powolny lecz bezustanny ruch umysłu narodowego, który się zbudził do samodzielnego rozumowania. A ponad temi głębokimi i bolesnymi sprzecznościami słaba, cienka obręcz nowych instytucji państwowych. Czy nowatorstwo to będzie ocaleniem, czy pozwoli wzmocnić się nowym tępkiem państwowym, czy i pod nim rozkład będzie się posuwać nadal i rany będą się rozszerzać?

Rozumiem optymistów, wierzących w obręcz, lecz pojmuję również dobrze i pesymistów, widzących ranę.

Pojmuję tembardziej pesymistów, że samo przebudzenie się narodu było i jest dotychczas chorobliwie. Okropne sprzeczności istnieją nie tylko pomiędzy działalnością państwa, a interesami narodu, lecz w samym społeczeństwie nie są jeszcze przezycięzione instynkty anarchistyczne, te same instynkty „tuszyńskie“, które zapłonęły takim jasnym płomieniem w epoce zamieszek w XVI i na początku XVII wieku.

Byłoby śmieszem zwić jakiegokolwiek iluzje w tym względzie. Dla tego, kto to spostrzeża, przyszłość jest tem czarniejszą. Przed oczyma jego duszy rana wzrasta, obręcz staje się coraz cieńszą.

Czy ocali nas ona? Czy też będzie na tej obrzymiej ranie tylko martwym plasterem?

Z dnia powszedniego.

Zwiastuny wiosny.

Z upragnieniem wyczekiwano, wiosny prawdziwej zwiastuny przybywają do nas znów. Wracają w strony rodzinne z ciepłych krajów, wbrew utrzymującym się w niektórych okolicach wśród ludu naszego wierzeniom, że zimą w wodzie.

Strzeżmy się tych chżyłych latawców—powiada dawna bajka, którą wieśniak polski musiał po części przejąć z podań ludów pogańskich—mi ejmy się na baczności przed jaskółkami... I cóż komu zawiñiły te ptaśzeta łabe, spdzające żywot swój cały w locie i ku naszemu pożytkowi niszczące mnóstwo szkodników skrzydlatych?

...Z czasów Noego, jedynego cnotliwego męża wśród tysięcy grzeszników, kiedy Bóg postanowił ukarać ród ludzki za bezmierną rozpustę i zaparcie się wiary w Niego—ostrzegali niejednokrotnie mieszkańców ziemi, że skoro się nie poprawią, ustanie nareszcie miłostierdzie Pańskie. Aliści nic nie pomagali. Ludzie grzeszyli dalej.

Natenczas Bóg zesłał na ziemię mnóstwo duszyceek wiernych, które w niebie po cnotliwym życiu z Nim obcowali... Przemienił je w jaskółki. Zakazał im kiedykolwiek dotykać ziemi, grzechem zbrukanej, ale uwiñając się w locie wieczne, tuż nad ziemią—i ostrzegali ludzi, że wyginą wszyscy, skoro się nie upamiętają w swej rozpustce i w złościństwie swoim.

Zapełniły powietrze nieznanie dotąd ptaśzeta i chyto uwiñając się między ludzmi, powtarzały im w locie: „Będzie źle!“ Ale poganie jeszcze się z ptaśzatkami naigrawali i broili dalej po dawnemu, a wreszcie było tego Panu Bogu za wiele.

Powoił do siebie jaskółki i spytał je, co widziały na ziemi. Ptaśzki wreszcie zdały sprawę ze swych lotów, a na pytanie Boga, ilu jest między ludzmi sprawiedliwych, odpowiedziały, że jako jeden, imieniem Noe ze swą rodziną. Pan tedy powiada: „Wytepił ich wszystkich, a ocalał jednego Noego“. Usłyszały to duszyceki liłościwe, w jaskółki zakłęte, i żal się im zrobiło takiej siły ludzi. Znów więc z nieba zleciały i powtarzały ludzom: „Będzie źle!“

A tymczasem otwary się opusty niebieskie i zalały ziemię potopem. Wyginęli grzesznicy, a jeden tylko Noe ocalał z tem wszystkiem, co mu Pan kazał ukryć w arce. Jaskółki zaś podczas potopu obsiadły dookoła arkę Noego, ulepiwszy sobie pod jej oknami gniazda.

Po potopie rozmnożyły się licznie i dalej, jak przędem, przestrzegaly nowy ród ludzki przed karą Bożą, szepcząc nad uchem każdego, kto niesprawiedliwie czynił w życiu: „Będzie źle!“

...Odtąd po wieczne czasy jaskółki uwiñają się nad ziemią i siedzą pilnie, czy naród żyje przykładnie, jako Bóg przykazał. Ilekroć niebo jest pogodne, wiedzą one, że Bóg otworzył bramy niebios i w jasności słonecznej zaszła na sądy. Wówczas też jaskółki ulatują w niebo przed oblicze Pańskie i o każdym człowieku zdają sprawę, czy na meki zasłużył piekielnie, czyli nagrody godzien niebieskiej...

I strażdź się ırzeba przez całe życie jaskółek, bo one wszystko dostzegają w locie i wszystko usłyszą nad ziemią, a każdą rzecz zanoszą do rozsądzania Bogu...

Kronika miejska.

Z Jasnej Góry. Na uroczystość niedzielną znoślenia Krzyża świętego, obchodzoną na Jasnej Górze, z tytułu kościoła, przybywali zazwyczaj liczni pątnicy ze Ślązka pruskiego. W tym roku nie przybyła na uroczystość żadna kompanja albo wladze pruskie nie chciały dać paru kompaniom udającym się do Częstochowy paszportów, motywując tem, że panuje tu epidemja.

Tak wiele pisano i mówiono, aby robotnicy nasi omijali Prusy, tymczasem tłumy ich podążają tam wciąż na roboty, za to wyważają ją władze pruskie w ten sposób, że nawet dla pociechy duchowej i zadośuczynienia pobożności nie pozwalają przybywać ślązaczkom na Jasną Górę.

Kilkanaście osób, które bocznymi drogami zdołaly ze Ślązka przybyć na odpust Jasno-górski z placzem opowiadały o tem na Jasnej Górze.

J. E. ks. biskup Pelczar, który gościł na Jasnej Górze był profesorem i redaktorem uniwersytetu Jagiellońskiego; ks. Pelczar jest autorem bardzo wielu cennych dzieł naukowych treści historycznej i religijnej, będących we wszystkich bibliotekach, znany jest ze swej gorliwości i oddania się dobru duchowemu i materialnemu swoich djecezan.

Przed dziesięciu laty zwiedzał Jasną Górę, na krótu przed swą konsekracją na biskupa, pragnął również przybyć na uroczystość poświęcenia wieży Jasnegórskiej, ale różne przeszkody stanęły mu na drodze, obecnie tedy uczynił zadość pragnieniu swoim czując głębokie nabożeństwo ku Najświętszej Pannie, co w licznych swych dziełach ku Jej czci napisałych wypowiedział.

Wystawa przemysłowo-rolnicza. Dzień o godzinie 5 popoł. w sali hotelu Angielskiego odbędzie się zwołane przez komitet tymczasowy zebranie wszystkich tych osób, które podpisały deklaracje udziału w wystawie. Pożądanem jest jaknajliczniejsze przybycie zaproszonych, gdyż zebranie to będzie miało niezmiernie poważne znaczenie dla losów przyszłej wystawy. Nadto odbędzie się dziś wybór stałego komitetu wystawowego.

Święto strażackie. W sobotę ubiegłą o godz. 9-ej zrana straż ogniowa „Częstochowianki“ w ordynku z dyrektorem fabryki p. Marchalem i z komendantem swym p. Kreletem na czele, poprowadzona orkiestrą fabryczną przybyła do kościoła S-go Zygmunta, gdzie przed ołtarzem S-go Florjana kanonik Falm odprawił Mszę św., a następnie w pięknych i podniosłych słowach zwrócił się do straży z przemową, wskazując cele i zadania straży, oraz szczerne powołanie dla dobra bliźnich.

Po nabożeństwie, straż przedelflowawszy przez rynek powróciła do domu. Wieczorem tegoż dnia kosztem fabryki urządzone zostało przyjęcie dla strażaków i ich rodzin, dyrektor fabryki p. Marschał dziękował straży, że zawsze stoi na wysokości zadania.

Pan Giszewyński szeregowiec odpowiadając podkreślił, że rozwój straży zawdzięczać można ofiarności fabryki, głównie zaś osobistej dbałości o to dyrektora p. Marschała jak również zabiegom komendanta p. Krelena.

Zabawa oohoczo z tańcami przeciagnęła się do rana.

Z T-wa rolniczego. Dziś o g. 7 pp. odbędzie się zebranie członków częst. okręg. T-wa rolniczego.

Nieporządek. Prenumerator nasz p. S. pisze nam co następuje: „Obszerna posesja gimnazjum męskiego od sąsiednich posesji pp. Klepackiego i Razińskiego oddzielona jest wysokim starym, grubym murem. Obóz w posesji gimnazjalnej znajduje się specjalny zbiornik nieczystości, z którego od czasu do czasu przy pomocy pompy zgłnie i cuchnące nieczystości sztucznie przelewa się na plac sąsiedni t. j. na

drogę publiczną, prowadzącą od poczty go domu p. Razińskiego. Tym sposobem—w dniu 1 maja zalano całkiem ową drogę, zanieczyszczono przejście, kałuże zgłnizny dotąd stoją i wydzielają wstrętną woń. Wskutek tego słuszne są skargi i narzekania licznych przechodniów.“

Wedle przepisów prawnych sąsiad od sąsiada obowiązany jest przyjąć wodę, ale li tylko przy warunkach i naturalnego spadku.

Sztuczne przelewanie ekskrementów, na plac publiczny, grozi odpowiedzialnością.

Na salę zajęć. Wieczór artystyczny zorganizowany dn. 26 z. m. w sali „Lutni“ na korzyść Sal zajęć przyniósł do dochodu r. b. 140, a to w sposób następujący: dochód ze sprzedaży biletów r. b. 193, 75 k. programy r. b. 8. 15 razem 201, 90 kop. Rozchód: podatek dochodowy 18, 95, suflerowanie 6., kostiumy 18, scenizacja służba 8. 25, fryzjer drobne 5, 70 afisz 10, razem 61, 90.

Rb. sto czterdzieści — to zasilek dla Sal zajęć wcale pokazany, publiczność więc która na wieczorze donosiła „rozczarowań artystycznych“ może być pocieszona tem, że zasilila pozyteczną instytucję. Powinno to w równej mierze dać zadowolenie pp organizatorom, iż dzięki ich zabiegom koncert dał dochód, a nie stratę.

Przypuszczać należy, że ten plus materialny,—w imię zasady res sacra misericordiae w zupełności wspomnienie ujemne, jakie wieczór ten zostawił wśród publiczności.

Owoca zdziwienia. Nigdzie chyba nie daje się obserwować takiego lekceważenia cudzej własności jak w naszym kraju. Puscie rzeczy użyteczności publicznej, rujnowanie trawników, krzewów, „pożyczanie“ książek i gazet w cukierni na wieczne nieoddanie, powtarza się u nas nieomal codziennie. Obecnie inwencja osobników „zdziwiających“ zostaje zbagacana jeszcze o jeden wybrzyk: mazanie świeżo pomalowanych skrzynek pocztowych w mieście. Czynią to prawdopodobnie dzieci, chociaż—kto wie? A zatem więcej poszanowania cudzej własności!

Ślusi słyszą! Mieliliśmy wczoraj wizytę naszego prenumeratora p. N. człowieka upośledzonego siłą głuchotą. Nieborak przeczytawszy reklamę w gazetach, że „ślusi słyszą“ o „racjonalnych bębnoch bębnochowych (!) działających jednakowo u dzieci jak u dorosłych“, sprowadził sobie owe cudowne błonki. Nie po mogły atoli nie sztuczne bębni, jak nie słyszał tak i dotąd nie słyszy, przyczem okrom kosztów naraził się na przykre rozczarowanie, żył bowiem czas jakiś nadzieją, że słyszeć będzie, gdy tymczasem ogłoszenie okazało się błagą wierutną...

Bandytyzm. Poroletnia córka piekarsza Kornbuga, zamieszkałego przy ulicy Krakowskiej № 9 wyszła w sobotę z dwiema rówieśnicami na pastewnik. W pobliżu kosiarni, napadli na nią bandyci i wyjęli z uszu złote koleczyki.

Wypadek ten winien być przestrogą dla innych rodziców, aby nieletnie dzieci nie puśczały bez opieki starszych.

Pobór wojskowy. Dziś rozpoczęło się w Częstochowie sprawdzanie listy popisowych powiatu częstochowskiego w kwestji ulg przy pełnieniu powinności.

Z Sosnowca.

Z komisji sanitarnej. Choroby zakaźne jak to ospa, skarlątyna, tyfus i inne, coraz częściej się pojawiają tu to tam w Sosnowcu.

Przyczyną tego antysanitarny stan Sosnowca, brak roślinności, co za tem idzie, zdrowego powietrza, wody do picia, dogodnych i tanich kąpeli, szerególniej latem rzecznych, zanieczyszczenie naszych rzek, przez fabryki i zakłady, niechlujstwo niektórych naszych właścicieli domów i lokatorów, którzy nie dbają wogóle nie tylko o higienę, lecz nawet o jaką taką czystość, w swoich mieszkaniach, brak kanalizacji, wskutek czego, pomyje i nieczystości z całego miasta spływają wprost do rynsztoków ulicznych, w których płynąc przez całe miasto, zarażają powietrze, brak należytej kanalizacji, skutkiem czego pomyje, jak naprz. przy zbiegu ulic Wiejskiej i Pruskiej, rozlewają się wśród sąsiednich posesji na placu, zastawiają się i gniją nie mając dąbiać dalej spływać, gdyż kolektor kolei W. W. ich nie przyjmuje, lub też naprz. na placu Dittla przy tejże Wiejskiej ulicy, wprost pomiędzy domami, wytwarzają jezioro z błota, pomyi, nawozu i śmieci, jako też na placu Maudego przy Pruskiej ulicy, jak i w wielu innych miejscach naszego miasta.

Skarlątyna coraz więcej zaczyna zabierać ofiar wśród dzieci.

W domu Pempla, przy Mikolajewskiej uli-

cy, w nocy ubiegłej zmarło 5-letnie dziecko urzędnika komory p. Z., u którego jeszcze walczy z chorobą dwoje dzieci.

Doktor O., leczący je, zaniósł chorobę i do swego domu, gdzie mu dziecko również zachorowało i je zmuszony był odwiedzić natychmiast za granicę do zakładu leczniczego.

Taka czystość, opieka i nadzór nad dziećmi jak w rodzinie pp. Z., jest bardzo rzadka, a jednak niosą oni ofiarę epidemii.

U pewnego urzędnika poczty p. N. N. w przeciągu krótkiego czasu zmarło czworo dzieci w wieku od 4 do 14 lat.

Na ospę co raz więcej zapada osób. W tych dniach zachorowała na nią pani G., żona jednego z tutejszych obrońców sądowych.

Takich chorych, mamy w Sosnowcu bardzo wiele. Należy natychmiast szczepić ospę, jak dzieciom, tak i dorosłym.

Trafnie określił stan miasta pod względem zdrowotności na ostatniej sesji komisji sanitarnej członek tajze, sędzia p. Dunicki, który powiedział: „Iż sama Modrzewska zabije cholera, gdyby nos swój w Sosnowcu pokazała”. To dostatecznie charakteryzuje niechlujstwo naszego środowiska, a za tem o wiele gorszy jest stan oddalonych dzielnic naszego miasta.

Komisja sanitarna jest powołaną do usunięcia wszelkich przyczyn, mogących rozwinąć cholera, i, jednocześnie, jest powołana i do walki z chorobami zakaźnymi, a pierwszym ku temu środkiem jest czystość w naszych domach i mieszkaniach.

Członek Komisji p. Medalis, wczoraj dokonał oględzin przygranicznej części Starego Sosnowca, i to, co znalazł prawie we wszystkich domach przy ulicach Ciasnej, Wiejskiej i Pruskiej, przechodzi ludzkie pojęcie o niechlujstwie — kloaki przepelnione, pomyje, wylwane wprost do rowów, stąd niemając odpływu lub nie będąc wywózonym gnilą, rynsztoki i trojтары nie oczyszczane i nie przemywane, kupki nawozu i śmieci na podwórzach, brak śmietników, studnie z wodą zanieczyszczoną i t. p.

P. Medalis wziął się energicznie do dzieła, dał wszystkim oym obywatelom krótkie terminy dla doprowadzenia nieruchomości ich do stanu możliwego pod względem czystości, uprzedzając, iż w razie nie wykonania tego na czas oznaczony, będą pociągnięci do odpowiedzialności z mocy art. 102 ust. o kar., karających 3 miesięcznym aresztem lub grzywną 300 rublową.

Wysłanie aresztantów. Pod silnym konwojem wojskowym wysłano onegdaj 12 aresztantów do aresztu będzńskiego skąd będą etapem wysłani częścią do Piotrkowa, częścią do Warszawy. W zeszłym tygodniu wysłano do Będzina 45 aresztantów.

Za wypożyczanie półpasków innym osobom wytoczyła żandarmerja stacyjna sprawy sądowe Jakóbowi Ferencowi, Boruchowi Ledermanowi z Pinczycy i Szymonowi Litwiakowi z Szydłowca, którzy wypożyczali swe półpaski tym żydom z głębi Rosji. Sprawa sądowa rozpatrywana będzie w piotrkowskim sądzie okręgowym.

Napad. Obok stacji Pogoń bandyci napadli na mechanika drogi W.-W. J. M. i pod groźbą rewolwerów odebrali mu 60 rubli w gotówce i kwit lombardowy, poezem zbiegli.

Przejechanie. Na ulicy Nowej przejeżdżająca dorożka najechała na dziewczynkę 8-letnią Marję Foks, która uległa zwichnięciu ręki dorożkarz zbiegł bezkarnie.

Z Łodzi.

— Wczoraj na konferencji komitetu do spraw budowy nowego gmachu teatralnego radni magistratu oświadczyli, iż zarząd miasta skłonny jest do ofiarowania pod budowę tę zainteresowanie placu przy ul. Dzielnej w pobliżu ogrodu miejskiego. Wobec tego złożono odpowiednie podanie na ręce prezydenta miasta.

— Dział delegacja lekarzy Pogotowia złożyła na ręce prezesa tej instytucji umotywowane podanie z prośbą o podwyższenie lekarzom pensji, która nie odpowiada drożyznie i trudnym warunkom ekonomicznym w Łodzi.

— Zamknięto w Łodzi z powodu braku obstatunków fabrykę Wyżza. Dla takich samych powodów zamknięto w Zgierz fabrykę Roitcheita i Szumiła.

— Agenci policji śledczej aresztowali w Piotrkowie bandę złodziei, która dokonała w ostatnich czasach szereg kradzieży przy pomocy podkopów w Łodzi i jej okolicach. Bandę tę w liczbie siedmiu osób przywieziono do Łodzi.

Z Warszawy.

Kooperatywa spożywczo-kolonialna. Sprawa założenia własnego i wspólnego składu

hurtowego dla wszystkich spożywczo-kolonialnych sklepów warszawskich, a nawet prowincjonalnych, aczkolwiek opale jednak wciąż postępuje naprzód. Bardzo odpowiedni i w doskonałym punkcie miasta położony lokal, wynajęto już od lipca b. r. przy zbiegu ulic Zgoda i Przeskok. Skład ten, prócz artykułów pierwszej potrzeby, zaopatrzony ma być także w odpowiednie urządzenia i maszyny dla kalkulacji możliwie najniższych cen i higienicznego przygotowania materiału. Jednakże pomińmy energicznej pracy zarządu „Stow. właścicieli sklepów spożywczo-kolonialnych” i cennego zgłaszania licznych na ten cel udziałów, zebrano dotychczas kapitał stosunkowo wielki, gdyż przeszło 10,000 rb., lecz, jak na potrzeby Warszawy, zamały jeszcze o jakie conajmniej kilka tysięcy rubli.

Zrozumienie wielkich korzyści kooperatywy jest jeszcze u nas w uśpieniu, jednak cel wywołania się naszych drobnych kupców spod niepowołanej opieki, zazwyczaj obcych naszemu społeczeństwu pośredników, powinien zdecydować o powodzeniu rozpoczętej akcji kooperatywnej.

Podobny skład hurtowy, założony w Częstochowie, z kapitałem zaledwie 4,800 rb., dał już po pół roku 1,325 rb. czystego dochodu dla członków tamtejszego Stowarzyszenia.

Aresztowanie. Onegdaj na dworcu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej aresztowano jakiegoś młodego człowieka, przybyłego z Dąbrowy Górniczej, przy którym znaleziono proklamacje Związku robotniczego.

Wycieczka do Szwecji. Centr. Tow. Rolnicze urządza wycieczkę rolników do Szwecji, dla zwiędzenia gospodarstw większych i mniejszych. Plan wycieczki już się opracowuje. Ustalenie go i podanie do wiadomości publicznej nastąpi po ogłoszeniu letnich rozkładów jazdy na różnych kolejach.

Zamknięcie fabryki Tow. akc. wyrobów metalowych „B. Hanko”. Dyrektor fabryki otrzymał zawiadomienie urzędowe, że z polecenia władz administracyjnych fabryka zostaje zamkniętą z powodu, że robotnicy nie stawili się w dniu 1 go maja do pracy.

Październikowcy. Utworzony w r. z. z początkiem p. Guczkowska warszawski oddział stronnictwa „październikowców” obecnie zupełnie rozwiął się wobec braku członków. Z rosyjskich organizacji politycznych w miesiące pozostał tylko Związek prawdziwych rosyj pod mianem Towarzystwa na zasadach 30 października. Obecnie prowadzone są rokowania o utworzenie w Warszawie oddziału stronnictwa kresowego, zawiązanego niedawno w Petersburgu, do którego zarząd obrano, pomiędzy innymi, i posła warszawskiego od ludności prawosławnej p. Aleksiejewa.

Z zagranicy.

Ś. p. Platon Kostecki. W piątek, 1 maja, zakończył we Lwowie życie poeta i dziennikarz ś. p. Platon Kostecki. Urodzony w Więckowicach pod Samborem w r. 1852, jako syn księdza rusińskiego, nauki gimnazjalne pobrał w Sanoku, Samborze i Przemyslu, a następnie przez 3 lata studiował prawo we Lwowie, poezym poświęcił się wyłącznie piśmiennictwu. W 1854 do 1855 był redaktorem czasopiśma rusińskiego „Zoria hałycka”, a następnie pracował w „Dzienniku literackim”. Przeglądzie powszechnym politycznym, „Dzienniku polskim” i „Ruchu literackim”, którego był redaktorem. W 1869 r. objął redakcję „Gazety narodowej”.

Oprócz licznych artykułów dziennikarskich, z których najlepsze poświęcone były sprawie rusińskiej, pisał wiele poezji w językach polskim i rusińskim. Część poezji rusińskich wydał razem w 1862 r. w zbiorku p. t. „Poezji ruskiej”. Z utworów jego, odznaczających się prawdziwym polemem poetyckim i siłą uczucia, wymienić należy: „Pamięci Stanisława Montuski”. „Dnia 3 maja 1879”. „W złotyju julej Josyfu Hnatu Kraszewskiemu mnohija lita”. „Deotymie”. „22 stycznia 1882”. „W dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia” itd. W 1881 uzyskał wielką nagrodę w Hiszpanji za poemat na cześć Kalderona p. t. „Na cześć Don Pedra Kalderona de la Barca w dwusetną rocznicę jego zgonu” (Wiedeń 1881). W 1888 r. obchodzono uroczystość we Lwowie jubileusz jego 30-letniej działalności pisarskiej.

Petersburg 4 TAP. Dziś o g. 11 r. przybył król szwedzki Gustaw z ks. Karolem szwedzkim i swiata.

Norymbergja 4 wł. Na wczorajszym zebraniu postępowej partji ludowej przyjęto 100 głosami przeciw 12 rezolucję ostro potępiającą prawo językowe.

Nowy Jork 4 wł. Pożar zniszczył miasto Vaclina w stanie Indjano. 30 osób znalazło śmierć w płomieniach.

Rzym 4 wł. Położenie w prowincji Parma bardzo groźne. Jak mówią nad prowincją ma być ogłoszony stan wojenny. Liczba strajkujących robotników rolnych warosia do 50000. Codziennie odjeżdżają oddziały wojsk do zburzonej prowincji. Znauczycy stosunków oceniają położenie za bardzo poważne. Jeżeli żądania robotników rolnych nie będą uwzględnione spodziewać się można walki na śmierć i życie pomiędzy dzierżawcami a robotnikami.

Norymbergja 4 wł. Ogólne zebranie członków narodowego związku postępowego uchwaliła wystąpić ze związku wolnomyślnych.

Medjolan. Przedział pociągu, w którym siedzieli ksiądz kumberlandzcy zarzucono w pobliżu Werony kamieniami. Książęta wyszli bez szwanku.

Chrystjanja 4 wł. Ustąpienie ambasadora norweskiego w Londynie Fritjofa Nansena i jego naznaczenie na to stanowisko Dittena przedstawiciela Norwegji w Berlinie wywołało w następstwie nieporozumienie dyplomatyczne. Dittent z chęcią byłby objął nowe stanowisko uważane za ważniejszą placówkę a w karierze dyplomatycznej jako awans. Sprzeciwił się tej zmianie cesarz Wilhelm, któremu nie podobają się iż ambasada w Londynie ma mieć większe znaczenie w świecie dyplomatycznym. Na wyrznię życzenie cesarza niemieckiego Dittent w Berlinie pozostał, a w Londynie obejmie stanowisko był sekretarz Nansena a więc urzędnik w randze niższej.

Klonia, 4 wł. Porucznika marynarki Wennekera, skazanego niedawno za pomaganie w sędzianiu plodu na wykluczenie z armii i na więzienie uwołnił obecnie najwyższy sąd wojenny od winy i kary.

Monachium, 4 wł. Szajkę złożoną z 12 wiamywojów, schwytała policja.

Chrystjanja, 4 wł. Król Edward angielski chciał ofiarować prezesowi ministrów norweskich wielki krzyż orderu Wiktorji, lecz dostojnik odmówił przyjęcia pomimo, powtórzonej prośby króla, aby odstąpił od zasady nie przyjmowania podobnych odznaczeń.

Lizbona, 4 wł. 7 niebezpiecznych anarchistów uwięziono tu znnowu, na ulicy, którą król miał przejeżdżać do parlamentu.

Londyn, 4 wł. Wykoleił się pod Bournemouth na zakręcie wóz kolejki elektrycznej, 5 osób zabitych, 12 ciężko rannych.

Powódź.

Mohylów gub. 4 TAP. Woda przybywa w dalszym ciągu. Zalane 500 domów. Tworzy się komitet pomocy.

Homel 4 TAP. Uszkodzone wskutek powodzi 300 domów. W miejscowościach pow. hreckiego zalane 101 domów, w m. Kopsy 120 domów. Dotknięte wylewem 310 osób, zatopione mnóstwo wsi.

Na granicy.

Petersburg, 4 wł. Z Tyflisu donoszą znnowu o rzekach Ormian i żydów na pograniczu tureckim. Tysiące uciekają do Jelizawetopolu i do innych miast rosyjskich, gdzie grozi im znnowu Tatarzy; jeśli Kurdowie przyłączą się do rozruchów, może przyjść do zajść poważnych.

Zderzenie okrętów.

Hamburg, 4 wł. Zderzyły się znnowu 2 okręty, „Car Mikołaj” i „Kolonja”, obydwie uszkodzone znacznie, zwłaszcza drugi, z którego zabrał wszystkich 800 podróżnych okręt „Feldmarschall” przyczem utonął podobno dziecko.

Katastrofa kolejowa.

Nancy 3 wł. Pociąg wykoleił się w pobliżu Valleroy; 12 wagonów zdrzutgotanych, 2 osoby zabite wiele rannych.

Ruble w Berlinie.

4 maja 214,00

Telegramy.

Fosfat wapna zupełnie czysty nadzwyczaj łatwo rozpuszczający się, który wchodzi w skład **Fosfatny Fallera** sprawia to, że z mlekiem użyty, stanowi najlepsze pożywienie, w uznaniu czego są zgodni najsurowsi higieniści.

MAGAZYN BŁAWATNY
B. LEWIN **POLECA**
NOWOŚCI

**SUKNA
WELNY
JEDWABIE**
Neusselin de laine
**PLÓTRNA
SATYRY
BATYSTY
KRETONY
ETC. ETC.**

Ceny niskie.

dawniej D. Breszel i-sza Aleja hotel Victoria.

Na Suknie, Kostjomy i Bluzki z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.
„Prémissime“ plisy gotowe do sukien w różnych kolorach, oraz wyroby ceratowe.

PANIE I PANNY!
Jeżeli pragniecie jaśnieć swą
**PIĘKNOŚCIĄ,
MŁODOŚCIĄ,
ZDROWIEM,**
koniecznie używajcie
Krem „KAZIMI“ Metamorfoza
Krem „KAZIMI“ RADYKALNIE I BEZ ŚLADU usuwa PIEGI, WĄGRY, PLA-
MY, ORAZ ZMARSZCZKI, czyniąc skórę twarzy ŚWIEŻĄ I MŁODZIENCZĄ.
SPRZEDANO JUŻ PRZEZŁO MILJON SŁOIKÓW.
P. „KAZIMI“ otrzymuje TYSIĄCE LISTÓW DZIĘKCYNNYCH od przed-
stawicielek piel pięknej za niezmiernie doniosły swój wynalazek, który pozwolił
im ZACHOWAĆ, a wielu damom nawet odzyskać urodę.
Wobec usilowanych naśladowców i fałszyfikatów przy kupnie należy koniecznie
nie zwracać uwagę na, wyróżniające Krem „KAZIMI“ Metamorfoza, cechy:
1) na wewnętrznej stronie słoika znajduje się biały wypukły napis *Calémis*
2) PATENT ANGIELSKI, 3) rysunek, przedstawiający głowę chłopca z napisem
„WYSTAWA WSZECHOŃSKA“ 1896 r. 4) na opakowaniu słoika znajduje się
rysunek „ZRÓDŁO PIĘKNOŚCI“, zatwierdzony przez Depart. Przemysłu i Handlu
pod № 4683.

Sawonion
Nowość Nowość
Najlepszy proszek mydłany do pra-
nia poleca fabryka mydeł
Wł. Chętkowski
w Częstochowie
Aleja II-ga № 39, dom własny,
dawniej w Będzinie
egzystuje od 1886 roku,
nagrodzona złotym medalem i krzyżem
honorowym na wystawie w Paryżu.
Skład główny u
St. HAMBURGA
Skład Apteczny.
Żądać wszędzie.

50% oszczędności mydła i pracy.

Medal złoty

**WARSZAWSKI
Browar Parowy**
„E. Reyeh Synowie“
POLECA
znane z dobrą odleżale piwa:
Jasne (rileńskie)
Ciemne (Zakopiańskie)
Bawarskie (zdrowie?)

Francuzki
klasycznego wychowania, angielski,
guwernerów francuzów, korepetyto-
rów, nauczycielki, ochroniarzki z po-
zwoleniem rządowym, freblanki, za-
rządzające poleca biuro
Jasińskie
Warszawa, Włodzimierska 19.
889 12-5

Magazyn Ubiorów Męzkich
I. BORKOWSKI
ul. Ogrodowa № 26, w Częstochowie
posiada wielki wybór materiałów krajowych
i zagranicznych.
800 Ceny niskie. — Krój angielski. 10-6

Do wynajęcia
od 1 Lipca r. b.
1) 7 pokoi z kuchnią, służbowym i
wszelkimi wygodami na 1-em pię-
trze w II-iej Alei № 35; 2) na Tea-
tralnej 2 lokale po 4 pokoje z ku-
chnią i 1 lokal z 3 ch pokoi i ku-
chini—również z w.godami, oraz 3)
dwa magazyny. Wiadomość w kan-
torze Markusa Gradsteina.
480 0-10

„RENOMETR“
biuro pośrednictwa i zleceń.
III Aleja w Częstochowie № 60.
przy najrozleglejszem podmiętnictwie i nader
dogodnych warunkach ułatwia i przeprowa-
dza: lokatę kapitałów, sprzedaż, zamiany,
dzierżawę wszelkich majątków ziemskich,
nieruchomości miejskich, zakładów przemy-
słowych, i t. p. tranzakcje tak w Królest-
wie, jak Litwie, Rosji i zagranicą.
501 0-4

Mogę przyjąć miejsce kasjerki, bufeto-
wej, lub zarządzającej, z złożoną kan-
cją Obrzy Zapikiewicz ul. Kamienie 23
dla L. P. 515-3-3

Elektro-mechanik z praktyką zagranicą
posiadając egzamin parowych maszyn po-
szukuje posady. Wiadomość w Redakcji „Goń-
ca Częstochowskiego.“ 480-3-1

Klep spóżywo do sprzedania w każdym
czasie z powodu wyjazdu obok Raszyskie-
go gimnazjum w III Alei Nr. 52.
528 2-2

Młoda paniątka poszukuje zajęcia biuro-
wego lub do nauki dzieci. Adres w Re-
dakcji. 491-3-3

Fortepian w dobrym stanie na dogodnych
warunkach do sprzedania. Wiadomość na
pensji Z. Garzteckiej. 520-2-2

FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK
przeciw
**CHRONICZNEJ
OBSTRUKCJI**
**PILULES OF
CASCARA
MIDY**
Dosta: 3 tabletki 3-4 razy przed spoczynkiem.
Nie powoduje bólu w śladku, ani mdłości, ani biegunki.

POKOST
fabryki
C. Ch. Schmidta w Rydze
znany ze swej dobroci
oraz
farby suche i olejne poleca
SKŁAD APTECZNY
Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja № 48.

BROWAR PAROWY
„NIECHCICE“
poleca znane ze swej dobroci:
PIWO Piłznowskie
Lagrowe
Kulmbachskie
w beczkach i butelkach.
Główny skład: **J. Płomiński,**
Częstochowa Teatralna № 8.
Telefon № 33.
Żądać wszędzie.
Dostawa natychmiastowa.
361 45-9

Teatr Nowości
Program.
CZĘŚĆ I.
1) Występ komików; Hilej und Hilej.
2) Duet murzynów: The Cousins.
3) Kisielewski (kupiecista) nowe kup.
CZĘŚĆ II.
4) Pogrzeb Króla portugalskiego.
5) Hypnotyzjer (komiczne).
CZĘŚĆ III.
6) Źródło młodości (w kolorach).
7) Kajuta w towarzystwie (komiczne).
Ceny miejsc: Krosna 1 rząd 60 kop.
2-gi 40 k. Galeria 25 kop., wojskowi
i dzieci półą połową.

Dwa mieszkania po 2 pokoje i każde z
kuchnią, może być stajnia, wozownia, szo-
pa i gara na parę od 1 Lipca do wynajęcia.
Wiadomość Nowa 46. 553-7-1

Potrzebni czeladnicy do krawca. Krakow-
ska 62. 534-1-1

Poszukuje starszej kobiety lub dziewczyny
do posług domowych. Wiadomość w Re-
dakcji.

Młody człowiek poszukuje posady pomo-
cnika buchaltera, za skromnem wynag-
rodzeniem, Grundman Nowy Rynek.

Do odstąpienia sklep spóżywczy. Teatral-
na 20. 532-3-1

Do wynajęcia przy ul. Krakowskiej № 15
i Piotrowskiej № 5 różne lokale zdadne
na fabryczki i warsztaty, oraz byłe stajnie
na składy, i szopy. Wiadomość u M. Hertz-
a Dojazd 31 452-36-5

Sprzedam zaraz tania ładny sklep spó-
żywo-dystrybucyjny, mleko, w ruchli-
wym miejscu, przy fabryce. Egzystujący
kilka lat. Częstochowa, Teatralna Nr. 26.
536 3-1

Sprzedam magiel, ul. Św. Barbary
№ 22. 534-1-1

St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
egz. od 1878 r.

Poleca:
Ogórki Nieżyńskie
w baryłkach po kopie i na sztuki oraz
Masło śmietankowe
i kuchenne leko solone
w wyborowym smaku.

**IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.**

Specjalność firmy